



## Za pruskie srebrniki.

LWÓW, 17. VIII. 1930. W miarę jak w Berlinie wzmagają się agitacja przeciw Polsce, równocześnie mnożą się w Małopolsce wschodniej dopytania, że Prusacy utrzymują tu dużo płatnych agentów, zwłaszcza pośród studentów ukraińskich, którzy przez różne zbrodnie niejako sygnalizują Niemcom, że **odrabiają pobrane srebrniki judaszowskie** i według wskazówek z Berlina niszczą Polskę. Dużo stogów zboża i paszy już spalili w okolicach Lwowa i w dalszych powiatach. Tysiące centnarów pszenicy i innego zboża poszło z dymem. W kilku wypadkach stwierdzono, że **podpalenie nastąpiło z kilku stron naraz**, tak, że ratunek był niemożliwy. Obszarnikom się nic nie stało, gdyż mają wszystko asekurowane, ale kraj poniósł szkodę przez puszczenie majątku z dymem. Robotnicy stracili pracę przy młocce, czyszczeniu zboża, zwózce do młynów itp. **Ubito chleba potrzebnego dla biedoty**, gdyż panom go nie braknie. A przytem oo za warjactwo palił chleb. To wołałby już ukraść niż palić. **Alb Niemcom to na rękę**, sprzedadzą Szwedom swoją pszenicę drożej, skoro nasza spalona nie będzie robić konkurencji. Niemcy odbiorą sobie tą drogą srebrniki płacone podpalaczom.

Wypadek obrabowania poczty między Bóbrką a Chlebowicami już znacie i wiecie, że najład wykonali studenci, niektórzy synowie księży ukraińskich. Policjantowi Melowskiemu zastrzelonemu przez rabiusiów sprawiono bardzo wystawny pogrzeb.

Wielkie wrażenie wywarło **przecięcie wszystkich drutów telegraficznych i telefonicznych** dzisiejszej nocy. W odległości trzech klm. od Lwowa koło torów kolejowych ku Przemyślowi, Samborowi, Stryjowi i Stanisławowowi (przecięto wszystkie druty). Zbrodniarze wydrapywali się boso na słupy telegraficzne i odpowiednimi obcęgami dokonali przecięcia. Z brakusygnalów z sąsiednich stacji **musiały stanąć na pięć godzin wszystkie pociągi**, aż naprawiono zniszczenie. Łatwo mogło nastąpić tymczasem wykołajenie albo zderzenie pociągów będących w biegu. Śledztwo podjęto natychmiast na wszystkie strony. Włóczęga-żebak, którego nadybano po fakcie przy torze koło Skniłówka, zeznał, że widział czterech młodych ludzi i że rozmawiali po rusku. Podejrzenie pada na ukraińskich skautów zwanych „plastami” i na ukraińską organizację wojskową (UOW.). Oburzenie na zbrodniarzy jest tem większe, że łączą to z bliskim terminem otwarcia „Targów Wschod-

nich” we Lwowie (od 2--16 września), na które są zapowiedziane liczne wycieczki zagraniczne. **Niemcom zależy na tem, aby odstraszyć zagranicę od jazdy do „niebezpiecznego Lwowa”** i przez to zaszkodzić przemysłowi i eksportowi polskiemu, czyli pozbyć się konkurenta.

Zamachowcy udają patriotów ukraińskich i zbrodnie swoje przedstawiają jako wystraszenie Lachów za San. Ale naród ukraiński rozumie to dobrze, że tylko przy pomocy silnej Polski może się uwolnić z niewoli rosyjskiej. Burzenie stosunków na kresach wschodnich wyrządza szkodę, głównie okolicznej ludności ruskiej. Polska da sobie radę ze zbrodniarzami, ale śledzenie za nimi dokuczy i spokojnej ludności. Dlatego jesteśmy pewni, że przy pomocy ludności polskiej i ukraińskiej uda się agentów berlińskich unieszkodliwić.

M. Romaniszyn.

**W STAREM SIOLE** pow. Bóbrka 17 bm. podpalono stóg koniczyny na folw. hr. Potockiego. — **W Pawelczu** k. Stanisławowa podpalono równocześnie dwa stogi siana, należące do Stanisława Męzła. — **W Danilczu** pow. Rohatyn spalono stóg owsa.

W związku z rabunkiem wozu poczt. koło Bóbrki aresztowała policja w domu grec. kat. ks. Piaseckiego w Korniowie ojca zabitego rabusia studenta techniki lwowskiej Dymitra Kuzyka i studenta gimnazjalnego M. Styżaniaka z Peczenizy.

Zamachy na pociągi kolejowe wykonano koło Turki za Kołomyją, koło Ottynił pow. Tlumacz i koło Barszczowic za Lwowem. Na szczęście obeszło się bez katastrof.

W Radziechowie aresztowała policja 22 sierpnia Włodzimierza Sawczuka, który przyznał się do podpalenia i podał jako spółników Iwana Purę i Bazylego Mandzinka, skautów (plastów) ukraińskich. Hersztem podpalaczy był Swystuk z Leszna, już aresztowany.

W Tarnopolu podłożył student ukraiński granat pod gmach Sokoła. Na szczęście, wczas spostrzeżono i usunięto.

Oburzenie wśród spokojnej ludności polskiej i ruskiej przeciw agentom pruskim jest silne. Endecy usiłują to wykorzystać do wywołania jakiejś awantury przeciw rządowi i dla zyskania głosów przy nadchodzących wyborach.

Rozkaz z Berlina do agentów ukraińskich opiewa: „tak róbcie, aby było głośno”

## Głos ze wsi o polityce.

1) Trzeba zmienić takie stosunki jakie dzisiaj są, że istnieje Sejm i senat, kosztuje co miesiąc miliony, a siedzi w domu i nic nie robi, choć tyle ważnych zasadniczych rzeczy czeka uregulowania ustawowego — weźmy choćby ustawodawstwo samorządowe, a podatkowe, a cała zmiana czyli rewizja konstytucji, do czego właściwie ten Sejm został wybrany i przeznaczony przy uchwalaniu Konstytucji w 1921 r.

2) Dać ludności możliwość wybrania nowego Sejmu, któryby przeprowadził oszczędności w wydatkach państwa, bo podatnicy nie wytrzymują obecnego obciążenia nie mając żadnych dochodów.

3) Skoro Sejm i Senat są opłacane z podatków przez wszystkich podatników, to zrobić taką ordynację wyborczą, żeby każdy powiat miał swojego posła, bo ludność chce mieć swojego posła w każdym powiecie. Dzisiaj podług tej ordynacji wyb. to w jednym powiecie może być i jest po kilku posłów, a w innych powiatach wcale nie ma żadnego posła. Weźmy sąsiednie powiaty: Strzyżów, Ropczyce, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, a choćby i Rzeszów, gdzie wprowadzili jest poseł, ale do niego nie przystają, a przedewszystkiem nie nie potrafił pomóc ludności — a nazywa się posłem i pieniądze bierze jak każdy.

4) Dać ludności możliwość wybrania posła bez pomocy partji. Bo dzisiaj na te numerki, to ludność wybierała posła, którego nie znała, ani nigdy nie ujrzała na oczy. Czy chłopci rzeszowscy znali kiedy jakiego Miklaszewskiego albo Towarnickiego, których Pluta postawił na numerkach, a chłopci wybrali. A za co ich wybrali? Może ci panowie mieli jakie zasługi wobec chłopów. Bo gdyby mieli zasługi — to i pana można wybrać. **Alb ci panowie mieli dolary** — czego się Pluta wcale nie wypierał. Czy chłopci sobie nie mogą wybrać kandydatów, tylko mają czekać, aż im jakiś Pluta postawi? Takie stosunki się muszą skończyć, i tacy prezeli się muszą skończyć, co za dolary stawiali kandydatów na posłów i senatorów.

5) Głosowanie powinno być na jednego członka a nie na numerki na którym stoi odrazu

6 kandydatów. Jednemu wyborcy nie trza głosować na 6 posłów odrazu, tylko na jednego w swoim powiecie, a w drugim powiecie niech sobie wybiorą znowu jednego posła i wtedy ludność będzie miała większą swobodę w doborze kandydatów i tak wybrani posłowie będą się liczyć z wyborcami a nie z partjami i prezesami. **Niech już naszych praw konstytucyjnych nie spełniają różni prezeli**, co im obecna ordynacja wyborcza umożliwia i wprost narzuca, bo sobie taką ordynację zrobili.

6) Ponieważ przewodcy centrolewu nie chcą zmiany ordynacji wyborczej, żebyśmy mogli głosować na osobę znaną w powiecie, tylko chcą pozostawić tę ordynację co jest, to my nie możemy się wiązać z centrolewem, bo my żądamy głosowania na nazwiska kandydatów, których sobie ludność powiatu na wiecu ustanowi.

7) Zwycięstwo centrolewu przy wyborach, to pewny bolszewizm w Polsce, bo stronnictwa centrolewu nie potrafią utrzymać władzy, będą miały zaraz strajki, jak to było przed 1926 rokiem, a partje komunistyczne wezmą górę nad zbiedzonym narodem robotniczym i chłopskim.

8) Chłopi nie mogą się oglądać na dzisiejszych przewodców stronnictw z centrolewu, bo oni nie reprezentują siły, tylko anarchję programową i rozbić, a do rządzenia potrzeba siły, której stronnictwa nie potrafią stworzyć.

9) Chłopi muszą wykorzystać swoje prawa w ten sposób, żeby zdobyć wpływ i głos stanowczy w rządach państwa, czego dziś nie mają skutkiem rozbić na partje, co zrobili przywódcy tych partji.

10) Chłopi nie mogą się bawić w politykę tak jak dotąd, że utrzymują liczne partje, bo w ten sposób kopią sobie grób. — **Natomiast muszą stworzyć siłę przez połączenie się w Zawodowych Związkach Chłopskich** i przez Zawodowe Związki wybrać swoich posłów, którzy w Sejmie stworzą jeden klub chłopski — zdolny do pracy.

Babica, 15. VIII. 30.

Szmligiel Antoni, wójt.

## Kto tu winien.

PRZĘDZEL, pow. Nisko. Dnia 24 lutego 1930 r. odbył się w naszej gminie plebiscyt przeciw alkoholowi. Wynik był nawet niespodziewany. Uprawionych do głosowania było 650 osób według list wyborczych do sejmu. Z tego głosowało 445 osób za zniesieniem wyszynków wódki, a 14 osób było za wódką, w tem 9 żydów. Głosowanie odbyło się w takim porządku, jaki ustawa nakazuje. Zeby nie było jakich podejrzeń ze strony żydów, zaprosiliśmy 2 posterunkowych do przestrzegania ustawy, żeby nie zrobił żyd lub jakiś uj żydowski jakiego protestu. Wszystkie formalności załatwiła gmina, bo zwierzchność gminna tworzyła komisję plebiscytową. 25 lutego odesłaliśmy do starostwa w Nisku. Starostwo reskryptem z 23. III. L. 780 plebiscyt zatwierdziło, ale Izba Kontroli w Rzeszowie nie daje znaku życia. Uplęnęło 7 miesięcy, a żyd wódkę dalej trzyma. Plebiscyt kosztował pracy i dzisiaj żyd śmieje się z ustaw sejmu polskiego. Byliśmy w tej sprawie u p. starosty, powiedział, że to załatwi i znowu upłynęły 2 miesiące i niema żadnej odpowiedzi. Pisaliśmy urzędownie do Izby Kontroli do Rzeszowa, ale niema mamy żadnej odpowiedzi.

U nas siła wielka, bo gmina liczy 340 numerów i 1.500 mieszkańców. Partji niema, tylko jedna chłopska. Karas Józef.

## Kwiatki z Baranowa.

Baranów, pow. Tarnobrzeg. Miasteczko nasze szczyli się swoim starożytnym kościołem, uznanym przez konserwatorów za drogi okaz budownictwa. Konserwatorzy zabronili wszelkich przeróbek czy dobudówek. Ale proboszcz ks. Sroka chce koniecznie budować, aby mieć tytuł do zbierania pieniędzy. Dobrowolnymi ofiarami na kościół nazywa wygórowane opłaty za śluby, pogrzeby, metryki itp.

Aby sobie pomóc w tej dążności, urządził ks. Sroka misję odprawioną przez Redemptorystów z Krakowa. Przy spowiedzi nakazywali ludziom posłuszeństwo dla ks. proboszcza Sroki, a zakazywali czytania Przyjaciela Ludu. Powszechną uwagę to zwróciło, gdy ks. Redemptorysta spowiadający Wojciecha Motykę z Dymitrowa wstał z konfesjonalu i spacerem udał się wraz z Motyką na plebanję: Jak się następnie dowiedziałem, misjonarz zażądał od Motyki, aby się pojednał z ks. Sroka. Przy świadkach zażądał ks. Sroka, aby się Motyka wyrzekł czytania Przyjaciela Ludu. Misjonarz popierał żądanie ks. Sroki mówiąc, że Stapiński rozszerza Kościół Narodowy, że syn Stapińskiego ożenił się z żydówką, że czytelnicy Przyjaciela pójdą prościutko do piekła itp. Motyka odpowiedział, że zna Stapińskiego i czyta Przyjaciela już przeszło 25 lat, ale nic złego nie zauważył. Jeżeli Przyjaciel wytyka księżom różne nadużycia, to podaje na to ważne dowody. Ks. Sroka zły jest na Motykę nie tyle za czytanie Przyjaciela jak za to, że jako przewodniczący komitetu parafjalnego kontroluje sprawę rozszerzenia kościoła i funduszy pod tym pozorem ściąganych.

Poproszę Przyjaciela o ogłoszenie wyniku sporu, jaki się toczy między kierownikiem szkoły z Suchorzowa a ks. Sroka o listy miłosne do żony kierownika. Trzeba również kiedyś upamiętnić, w jaki to sposób dopomógł ks. Sroka obszarnikowi Dolańskiemu do wykłócenia matki i dzieci dwoma morgami pola wartości stu dolarów. Ze obszarnik chciał się tak tanim kosztem odżegnać od owoców swych miłostek, to zwykła rzecz, ale że ks. Sroka pomagał bogatemu obszarnikowi w skrzywdzeniu biednej ofiary miłostek pańskich, to zasługuje na ostre potępienie. Drukuj to Przyjacielu ohoć wiemy, że Cię za to tacy księża jak Sroka wyklinają. Baranowski.

## Dzięki dobremu nauczycielowi.

Bystra pow. Gorlice. Od czasu do czasu czyta się w Przyjacielu Ludu narzekania na nauczycielstwo wiejskie. W naszej gminie jest już od lat 18 kierownikiem szkoły p. **Bolesław Wasacz**, syn chłopski z Binarowy. Nauka w szkole jakoteż obchodzenie się z dziećmi jest bardzo dobre. To też nawet z sąsiednich wiosek starają się o przyjęcie dzieci do naszej szkoły. Poza godzinami nauki, pracuje dla dobra gminy. Przy jego troskliwości wybudowaliśmy kościół, jakiego nie ma w okolicy. Jest członkiem rady gminnej. Kółko rolnicze już konające wyprowadził do rozkwitu. Należy do Kasy Stefczyka, sprządza nawozy sztuczne najlepszej jakości. W r. 1926 wykazał fabryce maczki kosztnej lichosć towaru, przez co zostało w gminie 2.200 zł. Ostatnio złożył w gminie wyrób dachówek cementowych. W porze zimowej urządza

odczyty, prowadzi Koło Młodzieży. To też publiczne zebranie 25 maja br. uchwaliło mu jednogłośnie podziękowanie za jego pracę, przy której to pracy czasem trzeba się spotkać i z nieprzyjemnością z przeciwnej strony, która nie chce, aby chłopu się lepiej powodziło, albo żeby chłopu ktoś oświecał.

Zarząd Związku Chłopskiego tą drogą składa Panu Kierownikowi szkoły Bolesławowi Wąsaczowi za jego gorliwą pracę w gminie, za branie udziału we wszystkich zebraniach chłopskich i za nawoływanie chłopów do jedności, gdyż w jedności siła, staropolskim zwyczajem **Bóg zapłać.**

Przewodniczący **Józef, Piecuch, Józef Dusza, Janik Józef.**

## Sztukmistrz pstrągowski.

PSTRĄGOWA, pow. Strzyżów. Mamy tu kierownika szkoły p. Stanisława Szybrowskiego. Poczciwina pracuje u nas w Pstrągowej w pocie czoła około 24 lata i myśli o swej przyszłości, ażeby wszystkie urzędy ująć w swoje ręce, tak się troszczył o swoich wychowanków w szkole, że jeżeli chodzi o ścisłość, to żaden z nich porządnie nie podpisał się, nie umie, a jeżeli umie, to dzięki swoim rodzicom, gdzie się mogli od nich nauczyć, bo ci umieją od poprzedników p. Szybrowskiego, albo też nauczyli się gdzieś w świecie, przy wojsku lub gdzieindziej.

To jest owoc dwudziestokilkuletniej pracy wszechwładcy Pstrągowej p. Szybrowskiego. Ma on wszystko w rękach: jest radnym gm., kasjerem kasy Stefczyka, prowadzi mleczarnię i to za sowitą pensją, w dodatku choruje na sekretarza gm., bo faktycznie żaden z jego wychowanków się nie nadaje do prowadzenia prócz sekretarza gm. takich instytucji.

Kasę Stefczyka prowadzi pan kasjer, ażeby iść jaknajlepiej interesowanym i sobie na rękę na podstawie kilku statutów. Statut powiada, że udział ma się wpłacić gotówką, albo równemi ratami kwartalnymi w ciągu roku. Pan Szybrowski prowadzi to inaczej. Starający się o pożyczkę jedni muszą najpierw wpłacić wpisowe i udział i czekają na pożyczkę całymi miesiącami, drudzy zaś są traktowani według innego statutu. Zgłaszają się o pożyczkę, zarząd uchwała, a pan kasjer wypłacając potrąca wpisowe, udział w pewnej wysokości i krótko, sprawa załatwiona. To zaś stoi ks. kanonik ze swoim wykazem, kto nie dał „składki dobrowolnej” na kościół, temu się zaraz wytrąca i po wytrąceniu wszystkich należności dłużnik niema co do kieszeni schować, mimo to, że sobie pożyczył na krowę, w końcu kupi za to cielę. A przecież to kasa nie powinna mieć nic wspólnego z „dobrowolnymi składkami” na kościół.

Pewna kobieta stara się o pożyczkę, bierze z domu pół kopy jajek i wymienia w handlu jaj. Na zapytanie kupca, na co potrzebuje większych jajek, odpowiada, że idzie do pana Szybrowskiego pożyczyć w kasie pieniądze. Idzie zpowrotem i mówi, że pieniądze pożyczyla. Widocznie te większe jajka pomogły.

Pan kasjer Szybrowski lubi okropnie całowanie po rękach. Warto się na niego popatrzeć, jak go jakiś starszy gospodarz lub gospodyni w rękę pocałuje, to się przystroi w taką minę, jakby siedział na fotelu ministerjalnym. Pewna kobieta miała płacić ratę do kasy 15. VI 1930. Z powodu ciężkich czasów raty w czasie nie zapłaciła. Naturalnie weksel jej zaprotestowano, oddano do sądu i jest 105 zł. kosztów. Sąsiad tejże kobiety miał także płacić ratę 15. VI. 1930, to on miał czas zapłacić wleczas, jak wspomniana kobieta dostała już skargę ze sądu. Na zapytanie męża tejże kobiety, dlaczego tak postępuje, pan kasjer odpowiada, że tamten prosił go (naturalnie lepiej całował), zaś wspomniana kobieta i jej mąż nie są skłonni p. Szybrowskiego w rękę całować.

Jeszcze inny wypadek: pewien gospodarz ma płacić ratę i z powodu braku gotówki w pierwszym dniu nie jest w stanie zapłacić. Było to w sobotę. Prosi Pana kasjera, że zapłaci w poniedziałek wieczór. Tymczasem w poniedziałek w południe dostaje zawiadomienie z poczty o wykupnie weksla i to już połączone z kosztami. Ażeby biednemu chłopu dokuczyć, daje w niedzielę weksel na pocztę, mimo to, że przełożonym kasy jest ks. kan. Bazylski. Naturalnie kasa jest zamknięta na niedzielę i święta, jednak pan kasjer urządza w swem mieszkaniu, gdzie się znajdują wszystkie książki kasowe i tam się raty odbiera.

Możeby Patronat wglądał w gospodarstwo kasy Stefczyka w Pstrągowej i zarządził urządzenie w jednym miejscu, a nie tak, jak do tego czasu, że kasa się znajduje w lokalu Domu gm., a pan kasjer sobie urządza w swoim domu. No ale trudno robić tyle wymagań jednej osobie. Prze-

cież każdy rzemieślnik, który chce wykonywać wszystkie rzemiosła, to żadnego dobrze nie wykończy. Taka sama jest historia z panem Szybrowskim.

Szeliga Władysław.

## Skrzypek się śmieje.

JASLANY, pow. Mielec. Było to 26 lipca br. Furmanił biedny chłop z Jaslan, wioząc szuter na drogę państwową. Wiózł chłopina ogromną kiejby ziemniaków furę szutru, koniowiny liche, prawą stroną. Najechał na to autem p. Skrzypek, prezes piastowców, z Malinia pan. — Szofer zahukał i zatrał, koniowiny się zlekły i wpakowały wóz ze szutrem do rowu. Chłopina załamując ręce krzyczy z płaczem „O mój Boże, mój Boże, co ja se też poradzę”. Patrzy na drugą stronę, a to p. Skrzypek z jakimś od węgli z nieszczęścia chłopskiego zamiast ratować, śmieją się, aż się za brzuchy trzymają. Chłopina pozbił łamane kawałki od wozu, psioząc co wlaźło Skrzypkowi i pojechał do Jaslan — tam rozpoznał, że łamane kule od wozu, kłonicie, rozwora, a nawet os żelazna w połowie przetrażona. Te szkody z mitrą z przyczyny śmieszego Skrzyпка wyniosły przeszło 50 zł. Okazało się, jak to Skrzypek zubożony przy hrabim... w Maliniu, umie wydrwić i wyśmiać chłopca, zamiast szkodę zapłacić. Tak umia bogaci piastowcy.

Chłop zarobnik na 4 dzień wywał z rowu szuter łopata, a co rzucił łopata, to przeklinał co wlaźło tego panoska z Malinia na wszelaki wsiowy sposób. O niechaj nas Bóg broni, tak prawil chłopina, aby się rządy takich piastuszków, półpanków wróciły.

A na ostatku pouka:

Niech się ten z chłopca nie śmieje,  
skoro się mu dobrze dzieje.

A z biedactwem współczuje,  
bo tak Bóg nakazuje.

Przyjdzie czas, że będziesz Skrzyпка płakał, a drudzy będą się z ciebie śmiali. Czy sobie nie zapomnisz prezesa piastowców? *Chłop.*

## POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

### DEKLARACJA PREZESA FIDACU.

Polskę zwiedzili w minionym tygodniu dwaj wpływowi goście: prezes organizacji wojskowych uczestników wojny światowej pułkownik angielski Abbot i prezes francuskich organizacji inwalidzkich pułk. Granier. Obaj oni należeli do załogi wojskowej koalicji na Śląsku podczas plebiscytu, więc wówczas poznali nieco Polskę. A teraz przez cały tydzień zwiedzali Warszawę, Poznań, Łódź, Kraków, Lwów, Toruń, Gdynię i wogóle całą Polskę i byli zachwyceni postępem na wszystkich polach naszej rozbudowy państwowej. W Katowicach wygłosił wobec publicznego zgromadzenia pułkownik Abbot przyjazną dla Polski mowę. Oto urywki dosłowne z tej mowy:

„Wszyscy Panowie wiecie, co to jest Fidac — skorzystam jednak z okazji, żeby Wam przypomnieć jeszcze raz jego cele a mianowicie:

„Po pierwsze: Celem Fidac'u jest utrzymywać wśród byłych żołnierzy Wielkiej Wojny uczucie koleżeństwa i przyjaźni z serdecznością, która została przypieczetowana ich własną krwią i krwią ich sławnych towarzyszy, którzy padli na polu chwały.

„Po drugie: Na wieki zachować pamięć i największą wdzięczność dla sławnych bohaterów, którzy padli za Ojczyznę i za cywilizację, dając ze siebie w ten sposób najwyższą ofiarę; również pomagać wszelkimi sposobami pozostałym po nich wdowom i sierotom.

„Po trzecie: Utrzymywać i bronić pokoju za wszelką cenę i wszelkimi sposobami, pokoju — który osiągnęliśmy dzięki poświęceniu, cierpieniu i stratom niezmiernym.

A jakie są nasze cele?!

**Pokój, pokój, pokój i jeszcze raz pokój** — dla nas samych, dla naszych dzieci i dla przyszłych pokoleń. Oznacza to szczęście i pomyślność. Pokój, na który dojrzały nasi padli na froncie, spełniając w ten sposób najwyższą ofiarę. Zwycięstwa, któreśmy odnieśli i korzyści jakieśmy w ten sposób osiągnęli muszą zostać przy nas i naszą stać się naszym niezaprzeczonem dobrem. Chcemy zachować i utrzymać to cośmy zdobyli — i w tym duchu będziemy działać.

„Jeżeli chodzi o Polskę to Fidac **wszystkimi swymi wpływami i całą swą siłą moralną, będzie ją wspierał w tym celu, żeby na wieki zachowała ziemi i żeby już nigdy nie padła ofiarą obcej tyra-**

**ni i wrażego buta, jawnie czy też przez podziemne knowania.**

„Już nie będzie nami rządziło więcej przedwojenne pobrękiwanie szabelką i butne wygrażanie pięścią uzbrojoną w żelazo.

**Fidac nie zgodzi się, ani nie ścierpi jakiegokolwiek rewizji, obowiązujących traktatów z Polską, traktatów uczciwie zdobytych dzięki sile moralnej i patriotyzmowi polskiemu.**

Wreszcie, drodzy Koledzy, przypomnijcie sobie słowa wielkiego Abrahama Lincolna, największego Prezydenta Stanów Zjednoczonych: „**OJCZY-ZNO MOJA — CZY JESTEŚ ZŁA CZY DOBRA — JEDNAK ZAWSZE UKOCHANA OJCZY-ZNO MOJA!**”

„Opuszczam Polskę nie tylko jako Jej wielbiciel, którym zresztą nigdy nie przestałem być, lecz również jako Jej wierny przyjaciel, który zamierza uczynić dla Jej dobra wszystko cokolwiek leży w jego możliwości.

„Zostałem zaszczycony orderem, który się zwie „Polonia Restituta”. Nazwa ta jest pięknym hasłem.

Wiem również, że dążeniem Waszego Wielkiego Prezydenta i Wielkiego Marszałka jest jeszcze jedno hasło „**Polska Zjednoczona!**”

Kończąc wznoszę okrzyk: „**Niech żyje zwycięska i szczęśliwa Polska.**”

Niech żyje Jej Prezydent prof. Ignacy Mościcki, wielki patriota i genialny uczony.

Niech żyje Wasz sławny Marszałek Józef Piłsudski, **rycerz legendarny i bohater Polski!**”

Mowa pułk. Abbota wywarła olbrzymie wrażenie. Zebrane tłumy przez dłuższą chwilę manifestowały na cześć prezydium FIDAC'u.

Mowa pułk. Abbota ma przez to jeszcze większe znaczenie, że była wygłoszona w Katowicach w czasie gdy Niemcy zapowiadają atak na Pomorze i Śląsk. „Wara od granic Polski” powiedział im pułk. Abbot w imieniu Fidacu.

Za nietykalnością granic Polski wypowiedziały się całkiem stanowczo wszystkie stronnictwa francuskie z wyjątkiem socjalistów.

### NIEPOKOJE NA LITWIE.

Okazuje się, że Waldemar przygotowywał zamach na prezydenta Litwy Smetonę i wszystkich swoich przeciwników. W tym celu stworzył tajne stowarzyszenie pod nazwą „żelaznego wilka”. Nawet i po wywiezieniu z Kowna kierował Waldemaras napadami na ministrów. Wobec tego rząd zastrzył nad nim dozór policyjny. Niektórzy uważają Waldemarasę już za warjata, bo głosi, że on jest jeszcze premierem.

**POGRÓŻKI WOJENNE NIEMIEC** oburzyły cały świat. Najwpływowi politycy i gazeciarze we Francji, Anglii, Ameryce potępili stanowczo zaborczość Niemiec. Czy to jednak przywiedzie wszech Niemców do przytomności, — wątpimy. Pycha pruska jest silniejsza.



Gen. Hammerstein, nowy szef sztabu armji niemieckiej.

**Nowe prawo wyborcze do parlamentu niemieckiego** zostało wypracowane przez rząd. Znosi ono proporcjonalność, wprowadza małe okręgi wyborcze, znosi listy państwowe, pozwala głosować kartką urzędową albo ustnie, uchyla listy kandydatów stawianych przez partie byłych posłów, a wyborców do swobodnego wyboru kandydatów choćby w ostatnim dniu przed wyborami.

Podobna zmiana prawa wyborczego w Polsce jest też bezwzględnie konieczna.

### ZBROJENIA ROSJI.

Do stolicy Łotwy Rygi nadeszły zawiadomienia, że Rosja przeprowadza brojenia wojsk w góraczkowym pospiechu. Wojsko otrzymuje nową broń, każda kompania uzbrojona w ośm karabinów maszynowych, a każdy sierżant rozporządza działem szybkostrzelnym. Zakłady amunicyjne pracują dniami i nocą bez przerwy. Również

fabryki gazów trujących pracują nieustannie otoczone silnymi strażami. Ponadto sprowadza rząd dużo broni i amunicji zagranicznej.

Mówią, że między Niemcami a Rosją został zawarty sojusz wojskowy.

— 000 —

**WIELKA NARADA MINISTRÓW ROLNICTWA** 9 państw tj. Polski, Estonii, Łotwy, Finlandii, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji odbędzie się 28 i 29 sierpnia br. w Warszawie. Pobudkę do narady dał rząd polski. Celem narad jest ratunek dla rolnictwa przez złagodzenie konkurencji wzajemnej w sprzedaży wytworów rolniczych na targach w Wiedniu, Paryżu, Londynie itd.

Niemcy weszła w tej konferencji wzrost wpływów Polski. To nas może tylko radować.

**R. POINCARE** były prezydent Francji podczas wojny światowej, a następnie wielokrotny premier, tymczasowo na urlopie z powodu przebytej operacji, obchodzi 70-lecie. Dla Polski położył wielkie zasługi i teraz wzywa Francję, aby broniła Polski przed drapieżnością pruską.

**PROWOKATOR PRUSKI** na jednym z okrętów niemieckich w porcie estońskim Tallinie podczas przyjazdu Prezydenta Mościckiego wywieścił zamiast chorągwi — stary kapelusz i podarte buty. Policja portowa ukarała za to statek pruski całotygodniowym aresztem i grzywną stu dolarów. Ale wypadek ten ujawnia, jaka nienawiść przeciw Polsce nurtuje w duszach pruskich.

**NA ŚMIERĆ** skazał sąd rosyjski w Archangielsku 7 urzędników za chowanie srebrnych rubli. Suma znalezionego u nich srebra wynosiła 300 rubli.

**DYKTATOR STALIN** wyrzekł się syna Józefa i posłał go na wygnanie za to, że ożenił się ze szwaczką ze zwykłej rodziny robotniczej.

Tak wygląda w rzeczywistości demokracja „zbawcy proletariatu”.

**WATYKAN** jako państwko papieskie ustanawia swoich konsulów w większych miastach na całym świecie, dla czuwania nad interesami obywateli watykańskich. Rzymianie w Polsce już się cieszą, że dostaną nowego pomocnika w wywalczaniu na Państwie jeszcze większych przywilejów.

**CHINY.** Sprawozdanie amerykańskiego Czerwonego Krzyża stwierdza, że w r. -929 zginęło w Chinach śmiercią głodową dwa miliony ludzi. Plądrujące oddziały żołnierzy zamieniły wiele okolic w zupełne pustkowia. W mieście Siam, liczącym 200.000 ludności, wymarło w jednym miesiącu 4000. Wsie liczące po 8000 dusz wymarły gdzieśgdzie do ostatniego człowieka. Po walkach i głodzie zaraźliwe choroby dokonały zniszczenia.

I nie widać końca. kiedy naród chiński ochłonie. Konkurencja między Anglią a Rosją o wpływy w Chinach może doprowadzić cały olbrzymi 500 milionowy naród do zagłady.

J. I. KRASZEWSKI

133

## KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Mogłabym nie chcieć takiego szczęścia — odparła śmiało córka Aarona. — Ja, ja musiałabym z radością uczynić, co byś rozkazał, bom twój, lecz ty, panie, nie zażadasz tego, co byś mnie poniżyło, a mnie uczyniło nieszczęśliwą. Tak jest, królu i panie mój, byłabym razem szczęśliwą i najnieszczęśliwszą, bo musiałabym wprzódy twą łaskę utracić. W rękach twych byłabym igraszką i zabawką, którąś cisnął potem na ziemię a ludzie ją nogami zdeptali.

Król spuścił oczy, jakby zawstydzony.

— Esthero — rzekł z wolna i smutnie — prawdą jest, że bywałem w życiu płochym, że młowałem i rzucałem... ale nie trafił nigdy ani taką piękność, jak ty, ani na taki rozum, ani takie serce... Tyś stworzona do wielkich losów... Gdybyś raz chciała być moją, zostałabyś nia na zawsze... Nie wiązałem się, ani ciebie żadną przysięgą, lecz słowem królewskim... Możesz ty zresztą obawiać się być opuszczoną, ty?

Esthera powieki po raz pierwszy w ciągu tej rozmowy opadły na oczy czarne i osłoniły je, drżenie w twarzy widać było. Usta poruszyły się bez głosu, jakby jej siły zabrakło.

Z wolna potem podniosły się zasłony, wzrok jakiś omglony i łzawy zwróciła młodziwą na króla...

— Panie mój — rzekła cicho — ze służebnicy swej nie czyni sobie igraszki bolesnej. Szydziłeś ze mnie — nie może to być!

## Wychodztwo.

### Polacy mogą uratować wymierające pola francuskie.

Tak napisał w jednej krakowskiej gazecie 26 lipca br. — odznaczony pisarz polski Wacław Sieroszewski, przyjaciel Piłsudskiego i legionista, który jeździ po świecie, a przed kilkoma dniami pisał do gazety z Francji — o polskich chłopach, jak tam robią i gospodarzą po łachach jako dzierżawcy „polownicy” i właściciele. Powiada p. Sieroszewski, że we Francji niema kto na gruntach robić, że całe farmy i wioski stoją pustką, a piękna ziemia winodajna i lepsza jak w Polsce pustkuje. Gdy o takich rzeczach słyszy chłop polski, to się mu najpierw nie chce wierzyć, żeby w takiej Francji ziemia ugorzała i zaraz się mu oczy świecą ze smaku na taką ziemię, która leży odlegiem i zarazby rad na nią wjechać z plugiem, bo tu u nas to i motyka niema co ukopać, takie zagęszczenie ludności, która nie ma na czem gospodarzyć ani gdzie zarobić i chętnieby wyjechała na skraj świata — czy go zna czy nie zna, byle dostać ziemię. Toteż gdyby puścili naszych chłopów, toby ich połowa przynajmniej wyjechała za morza, skąd ich znowu p. Sieroszewski odwraca, a kieruje ich do Francji — „pomnażać jej siłę i łączność z naszą Ojczyzną”. — Niech by i tak było — tylko, żeby to p. Sieroszewski wyrobił z naszym rządem i z francuskim, żeby naszych chłopów puścili do Francji. Bo ja znowu wiem co innego, na co się zresztą patrzą i co wiedzą tyśiące chłopów, że do Francji się dostać dzisiaj to sztuka. Trza mieć albo szczęście albo wielką protekcję i pieniądze na opłacenie faktorów i pośredników przy rekrutacji — a ludzi to se tak dobierają pasownych, jakby do jakiej parady — ci panowie delegaci z misji francuskiej. A może to dla tych francuskich kobiet, których jest przewaga we Francji po wojnie — jak mówi p. Sieroszewski — tak dobierają tych naszych chłopów? Nie wiem. Niechby dla kobiet dobierali pasownych — jakich chcą — ale do roboty niech biorą za porządkiem wszystkich takich, co się im chce robić — i nie są na żadną zaraźliwą chorobę chorzy, — bo takich żadne państwo nie potrzebuje. Niechby nam to zrobił p. Sieroszewski, „żeby polski osadnik nie wędrował gdzieś za ocean karczować lasy w Brazylii i Paranie, gdzie ginie bez korzyści dla kraju jego siła gospodarcza i polityczna” — „raczej żeby osiadł we Francji i pomnażał jej siłę i łączność z naszą ojczyzną”. Zgodzimy się i na to — tylko niech wyrobią między rządami francuskim i naszym, żeby nasi chłopcy mogli jechać do Francji, to będą woleć, bo najpierw, że jest niedaleko i jakby się uwziął, toby i piechotą zaszedł tam albo z powrotem, a po drugie, że jest tańszy wyjazd do Francji jak gdzie do Ameryk północnych czy południowych, a po trzecie, że nas niby trochę łączy jakaś tradycja z Francją jeszcze od tych czasów, jak nasi chłopcy walczyli pod francuskim

cesarzem Napoleonem, a teraz znowu we światowej wojnie, no i ten dzisiejszy sojusz z Francją trzaby w obustronnym interesie podtrzymać, a po czwarte, że dla Francji nasi chłopcy polscy jako osadnicy są pewniejsi jak koloniści z Italii, która rywalizuje z Francją i myśli coś z Francji uszczknąć — jak słyhać z gazet. Jest więc dużo punktów wspólnego interesu, tylko trzeba ten interes zrobić, to chłopcy polscy skolonizują Francję i grunta i winnice nie będą pustkować, ale będą rodzić lepiej, jak w rękach francuskich. Do tego potrzeba zawrzeć ugodę z Francją, którąby zapewniła naszym chłopom osadnikom:

1) własność i hipotekę na kupionych farmach, żeby ich potem nie wyrzucili jacy talijani albo francuzi,

2) tworzenie takich kolonij, żeby mogły mieć swoją polską szkołę i inne towarzystwa kulturalne,

3) wypłata ceny kupna na kilkanaście lat,

4) równouprawnienie z obywatelami francuskimi — chłopami rolnikami,

5) swoboda w pielęgnowaniu swojej mowy i zwyczajów, t. zn. niewynarodowianie przymusowe, które się nigdy na nic nie przyda — bo swobody nadane i gwarantowane bardziej osadników zwiążą z danem państwem jak wynaradawianie.

Prosimy p. Sieroszewskiego, aby swoje piękne słowa wprowadził w czyn, bo ma możność mówienia z obecnym rządem polskim, jako pierwsza figura w obozie i przyjaciel Marszałka Piłsudskiego.

Szmigiel Antoni, wójt z Babicy, pow. Rzeszów.

— 000 —

**TELEGRAMY DO AMERYKI** można teraz z Polski posyłać opłacone — nie przy nadawaniu, ale przy odbiorze przez adresatów w Ameryce.

Na nadanie takiej depeszy musi się uzyskać zgodę adresata w Ameryce i zezwolenie urzędu pocztowego, z którego chce się nadać telegram.

Z FRANCJI nadchodzą sygnały ostrzegawcze, że i tam pojawiają się oznaki pogorszenia gospodarczego, zwłaszcza w kopalniach węgla i w przemyśle hutniczym. Robotnicy francuscy żądają redukcji robotników. W rolnictwie francuskim redukcja nie zagraża.

**CHICAGO ILL.** obchodziło 4 bm. stulecie swego założenia. W r. 1830 było małą osadą wojskową i liczyło 7 rodzin. 4 sierpnia 1930 liczyło Chicago już 3 miliony 374 tysiące mieszkańców.

**NA LATARNI MORSKIEJ** w Rozewju koło Gdyni było wolne miejsce latarnika. Gdy się wieść o tej posadzie rozeszła, wpłynęło około 2.000 próśb z całej Polski o tę posadę. Niktby nie przypuszczał, że w naszej Rzeczypospolitej mamy aż 2 tysiące latarników — gotowych prowadzić samotne pustelnicze życie.

Z CHARBINA w Mandzurji chińskiej ogłaszają gazety coraz to haniebniejsze wiadomości o działaniu tamtejszych rzym. kat. księży niby polskich Zaremby, Ostrowskiego i Zdanowicza, jak oni za pieniądze Polski wynaradawiają Polaków a szerzą „unję rosyjsko katolicką” według wskazówek z Rzymu.

Król powstał z siedzenia i coraz mocniej rozgrzewając się rozmową, zawołał:

— Na koronę moją, — nie żart to był. Esthero!!

Zbliżył się ku niej, pocałował ją w czoło i rzekł gorąco:

Esthero! oczekuj na mnie jutro — przybędę sam. Nikt widzieć i wiedzieć nie powinien...

Dziewieczyna spojrziała nań oczyma wielkimi.

— Dla mnie — odezwała się spokojnie — niech świat cały widzi, niech wiedzą wszyscy; ja mego szczęścia się nie wstydzę, będę nim dumna. Król i pan mój nie zechcą, mnie odpychając, dać na wzgardę ludzi.

Kaźmirz pomyślał chwilę; upojony, wzruszony, rękę jej podał...

— Bądź mi wierną — zostanę ci na zawsze takim, jakim mnie widzisz dzisiaj... Ożłocisz mi dni moje...

To mówiąc, jakby go wspomnienia przeszłości przygniotły, poruszył się do wyjścia milczący.

Esthera odprowadziła go do drzwi... pocałowała w rękę i cofnęła się, widząc oczekującego nań Kochana, który udawał rozespianego, choć pod drzwiami słyszał całą rozmowę.

Rawa wiedział, że tu już pośrednictwo jego nie było potrzebne; kaprys ten królewski zdał mu się jednym z tych, jakich już wiele widywał, a doświadczenie uczyło go, że wszystkie one nie trwały długo.

Pochodzenie Esthery mało czyniło prawdopodobnym, aby ona mogła mocniejszym węzłem przywiązać do siebie Kaźmirza. Pięknością i młodością wprawdzie przechodziła wszystkie swe poprzedniczki, lecz urok ten łatwo i prędko znika, a Rawa na charakter, rozum i takt dziewczyny nie rachował wcale.

Kaźmirz przeciwko swojemu zwyczajowi nie zwierzył mu się z niczem, Kochan nie śmiał go pytać.

Dni kilka upłynęło. Po mieście zaczęły już chodzić pogłoski, że król miał nową kochankę i że nią była... Żydówka.

Łatwo przewidzieć, z jaką zgrozą mówić o tem zaczęto, z jakim oburzeniem duchowieństwo przeciw królowi występowało.

Rzecz zdawała się dowiedziona, niewątpliwa, rozpowiadali o niej wszyscy; jednakże były to tylko pogłoski, plotki miejskie, którym wielu wiary nie dawało. Król we dnie nigdy do domu Esthery nie zajeżdżał... nie widywano jej nigdzie.

Z każdym dniem jednak rosły rozsiane o tem wiadomości, bogacąc się i prawdziwymi i zmyślonemi szczegółami.

Starszyzna dworu, stojąca u boku króla, zaniepokojoną była. Należano na nią, aby nastąpiła na Kaźmirza i zagniła go do zerwania godności jego uwłaszczającego stosunku. Lecz ci, co bliżej go znali, wrzuszali ramionami, i nikt nie chciał się podjąć mówić o tem, wiedząc, iż w życiu prywatnym Kaźmirz niczyją się radą powodować nie dawał. Napadano na Kochana, wiedząc, że on mógł być sprawcą, czego się najuroczyściej zapierał.

Ks. Suchywilk, dowiedziawszy się o pogłoskach, poszedł do Wierzyńka. Najbliższe króla stojący, jego osobisty podskarbi, płatnik, doradca, także nic o tem nie wiedział. On zresztą był tak pobłażającym dla pana, iż wszelką fantazję pańską uznawał za usprawiedliwioną, nie za złe mu mieć nie mógł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OKRUSZYNY.

Dzień sierpnia-września	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
31 Niedziela	12 po Św., Rajm.	4:44	6:29
1 Poniedziałek	Bronisławy, Idziego	4:46	6:27
2 Wtorek	Stefana kr. węg.	4:47	6:24
3 Środa	Zenona, Szymona	4:49	6:22
4 Czwartek	Rozalii, Róży	4:50	6:19
5 Piątek	Wawrzyńca	4:52	6:17
6 Sobota	Zacharyjasza	4:54	6:15

— 000 —

## Nagrody dla Prenumeratorów

Kalendarze ścienne przypadły następującym czytelnikom: **Kieltyka J.** Borysław, **Radomski W.** Bliżyce, **Łętowski L.** Strażów, **Paryż J.** Siedlanka, **Liwoz L.** Chorkówka, **Szaflarz W.** Żeglce, **Tarzyński J.** Bolechów, **Sękowski E.** Starunia, **Mostowlk Fr.** Spytkowice, **Pacek St.** Tustanowice, **Łukaszewicz A.** Sokółka, **Drabik M.** Zawadka, **Kepiński J.** Zagóra, **Nieć J.** Granice, **Wróblewski T.** Potok Górny, **Furman J.** Polubice, **Miszczak J.** Wola Brzostocka, **Billński P.** Tłumacz, **Hacla M.** Brzyska Wola, **Stach J.** Nr. 530, **Surman P.** Wola Osiecka, **Popławski J.** Czernikówek, **Surmacz Fr.** Węglówka, **Matuszewski Fr.** Rozpucie, **Radzik J.** Nr. 410, **Kuta K.** Niebylec, **Prejsnar J.** Kretówki, **Rodak R.** Czaniec, **Kozlak J.** Nr. 156, **Więch J.** Debrza, **Rużyła O.** Nowosielce kozickie, **Dziedzic P.** Biała, **Feruš St.** z góry, **Kasa Stefczyka,** Niebylec, **Błażykowski J.** Woronów, **Trzop J.** Stryżawa, **Lignar A.** Przedmieście górne, **Cetnarowicz W.** Przedmieście, **Knur Izidor,** Stupienki, **Kowalski P.** Męcina Wielka.

— 000 —

**STULECIE POWSTANIA** listopadowego (1830—1930) postanowiła uczcić stolica Warszawa, zapewne wybudowaniem wzorowej szkoły powszechnej, gdyż dotychczas z braku pomieszczenia 15 tysięcy dzieci w wieku szkolnym wyrasta na analfabetów.

**MIASTO TUSZYN** na Pomorzu uczciło 500-lecie swego istnienia wystawieniem pomnika Władysława Jagiełły jako swego założyciela.

**POMNIK JANA KASPROWICZA** zostanie odsłonięty 7 września w Inowrocławiu, jako w piątą rocznicę śmierci wielkiego poety.

**POMNIK WŁADYSŁAWOWI ORKANOWI,** nieśmiertelnemu piewcy Podhala i miłośnikowi ludu podhalańskiego, postanowił wnieść w Nowym Targu Związek Podhalańców na tegorocznym zjeździe. Nadto uchwalili przewieźć zwłoki Orkana z Krakowa do Zakopanego. Rodzina ofiarowała dom mieszkalny po Orkanie w Porębie Wielkiej pow. limanowskiego na kolonie letnie dla młodzieży szkolnej.

Zjazd Podhalańców uchwalili ponadto wdrożyć pracę o połączenie w jednym związku także Łemkowszczyzny.

**WOJEWODA LWOWSKIM** ma być ogłoszony w najbliższych dniach pułkownik poseł **Adam Koc,** który był przez dłuższy czas szefem sztabu D. O. K. Lwów.

**WÓJTEM CZTERDZIEŚCI SIEDEM LAT** jest gospodarz **Antosz** w Zawadze pow. Nowy Sącz. Teraz dostał krzyż zasługi od Rady Ministrów.

**WIEJSKI UNIwersytet ORKANOWY** w Szycah p. Medlnica k. Krakowa przyjmuje do 20 września br. zgłoszenia na zimowy kurs męski. Zgłaszający się muszą mieć ukończonych lat najmniej 18 i szkołę przynajmniej powszechną, przedłożyć swój życiorys, polecenie organizacji młodzieży wiejskiej w powiecie, zobowiązanie do opłat za kurs przez ojca i zaliczkę 20 zł.

Bez otrzymania uwiadomienia o przyjęciu na kurs nie należy bezwarunkowo przyjeżdżać, by się nie narazić na powrót.

Bliższych wiadomości udziela dyrekcja listowni. — Czekamy na nowych członków w rodzinie szyckiej, aby liczniej szermi ramionami dźwigać samodzielność wsi, wnieść Polsce duchowe wartości wsi i liczbą większą serc mocniej niż formami łączyć z sobą ludzi.

**GMINA PODWILK NA ORAWIE** w głosowaniu plebiscytowym uchwaliła wyrzucenie wyszynków trunków alkoholowych od 1 stycznia 1931. Brawo!

**KS. SKORUPKE,** kapelana 236 baonu ochotniczego pragną klerykali wyawansować na głównego sprawcę zwycięstwa pod Warszawą. Otóż urzędowe protokoły stwierdzają, że ks. Skorupkę znaleziono wśród zabitych na tyłach baonu, a nie na froncie.

**BISKUP KS. WAŁĘGA** z Tarnowa podczas pobytu na lotnisku w Łękawicy złamał nogę przy

fatalnym potknięciu się. Wobec sędziwego wieku leczenie potrwa dłuższy czas.

**PATRZAJ NARODZIE** i pomóż endeckom pognać Marszałka. Gen. Józef Haller, wyawansowany przez endecków na głównego wodza pod Warszawą, był 15 bm. na odpuszcie w Częstochowie, spowiadał się i komunikował i to przed cudownym obrazem.

Tak obwieścili gazety endeckie i księżę. Aby interes szedł. Jakże to przypomina przypowieść o faryzeuszu i celniku...

**MUZEU M NARODOWE** we Lwowie było okradane od pewnego czasu z drogocennych pamiątek. I tak skradziono krzyż złoty wysadzany brylantami i droginami kamieniami hetmana Jabłonowskiego z czasów Zygmunta Augusta, złoty łańcuch po biskupie Siarczyńskim itp. Teraz wykryto, że złodziejami byli młodzieńcy odgrywający dość dużą rolę, synowie zamożnych rodzin **Tadeusz Cieślak,** **Władysław Stankiewicz,** **Stefan Ziegler** i **Władysław Jasłński.** Sprzedali połamawszy na kawalki. Wszyscy osadzeni w więzieniu.

**TRZYDZIEŚCI DWA MILJONY** wynosi już zaludnienie Polski. Przybywa w Polsce więcej ludności za miesiąc, niż Francji za rok.

**MOWA MARSZAŁKA SEJMOWEGO P. DASZYŃSKIEGO,** wypowiedziana 17 bm. przy otwarciu Domu Robotniczego w Skawinie, podpada pod konfiskatę w gazetach, które ją ogłosiły. Organ krakowski PPS. powiedział o tej konfiskacie, że oznacza ona „kropkę nad i“, to znaczy, że droga do porozumienia została ostatecznie w zupełności zniszczona.

**ŁADNI PRAWODAWCY.** Posła dr. Ignacego Dworczanina z białoruskiego kłupu chłopsko-robotniczego przyłapano na zgromadzeniu na gorącym uczynku zbrodni jak strzelał do policji. Został aresztowany zgodnie z przepisem konstytucji.

We Lwowie przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu selrobowego senatora **Michała Cinczy** na i odkryła u niego kancelarię komunistyczną. Pan senator wyjechał potajemnie na narady do Moskwy, a po tem odkryciu zapewne już tam zostanie.

**Z LEŻAJSKA** otrzymaliśmy pismo z zażaleniem, że tamt. hurtołnią tytoniową nadano żydówce **Holenderce,** a prośbę inwalidy **Józefa Wawrze** szka odrzucono. Winę tego faktu przypisują głównie komisarzowi **Góralowi.** W interesie publicznym leży wyświecenie tej sprawy.

**Z WRÓBLOWEJ,** pow. Jasło piszą, że poseł **Madejczyk** tamże mieszkający przy sposobności zgromadzenia się ludności na ratunek z powodu pożaru palnął mowę przeciw rządowi i zwolennikom tegoż **Zanosilo** się na bójkę, ale policja zapobiegła. Poseł **Madejczyk** chwytą się jak tonący brzytwy, aby bałamucić nieświadomych rzeczy. Ale nic mu to nie pomoże. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi.

**KLESKA POŻARÓW NA WSI,** która wyrządza corocznie wielomilionowe straty zwróciła uwagę Ministerstwa Robót Publicznych i M. S. Wewn. na konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych. Między innymi zamierzone jest wprowadzenie zakazu używania słomy i innych łatwopalnych materiałów do krycia dachów, co ułatwia znacznie rozszerzenie się płomieni.

**DZIKI** pojawiły się znowu w różnych okolicach Podkarpacia i wyrządzają wielkie szkody w pólach polnych. Obowiązkiem jest starostów pospieszyć ludności z pomocą tak w wytopieniu dzików, jak i w wynagrodzeniu szkód.

**DLUGA JESIEŃ** przepowiadają dlatego, że stada bocianów lecą ku północy. Natomiast schroniska os rozbudowane do wielkości główki kapusty uważają za zapowiedź ostrej zimy.

**Z PRZEMYSŁA** zwracają nam uwagę, że zarówno imię **Włodzimierz** jak i nazwisko **Bilan,** jak wreszcie jego sposób pisania i postępowania wskazują, że to nie jest Polak, lecz raczej jakiś tatar-prowokator, chcący doprowadzić do krawawej walki. Policja powinna by się tym paniczem dokładnie zaopiekować.

**SOLTYS KRUPIEC** w Wolkowyci pow. Dubno skradł ośm tysięcy funduszków wiejskich i uciekł do Rosji.

**OSTROŹNI EZ PSAMI.** W Łuczinowie, pow. Łęczyckiego pokasał wściekły pies 12 dzieci. W Woli r. wściekły pies pokasał na pastwisku bydlę **J. Własza** i pastucha.

**TYSIACLETNI DAB** w Kępie na Śląsku był osobliwością okolicy. Z dalekich stron przyjeżdżali ciekawo go oglądać. Miał 6 m. i 32 cm. obwodu. I tego pozazdrościł polskiej gminie prusak-hakatysta, więc oblał naftą korę debową do wysokości 6 m. i podpalił. Dab splonął i niszczał.

**LICZBA ADWOKATÓW W POLSCE.** Według ostatnich obliczeń w granicach Polski praktykuje 4.394 adwokatów. Najwięcej liczbowo posiada ich **Warszawa,** bo 659 obrońców prawnych, przyczem na jednego adwokata przypada 1666 mieszkańców.

**Lwów** ma 573 adwokatów, to znaczy nie wiele mniej liczbowo od Warszawy, ale przy mniejszej procentowo ludności Lwowa jest ich tam więcej, niż w stolicy i na jednego adwokata wypada 421 mieszkańców Lwowa. Drugie miejsce po Lwowie zajmuje **Kraków** z 326 adwokatami, czyli jeden na 628 osób, dalej **Poznań** — jeden na każde 2 tysiące mieszkańców, podobnie **Wilno,** na ostatniemu miejscu stoi **Łódź,** która ma zaledwie 86 adwokatów, a więc jednego na 7 tysięcy osób. Wiadomo, że prócz adwokatów żywi ludność kilka razy tyluż pokatnych doradców, biur próśb itp. Stąd też rodzi się nędza zwłaszcza wśród chłopów.

**WARSZAWA PRZEPIŁA** w r. 1929 aż 71 milionów 30 tysięcy zł. za sama wódkę, której wypila 5 milionów 682 tysiące 452 litrów. Tak obliczył magistracki wydział zdrowia.

**TWARDZIEL** nazywa się nowa choroba, jaka się zjawia w różnych okolicach Polski. Atakuje ona nos, krtań i tchawicę przez guzowe stwardnienia. Może udusić na śmierć. Leczy się przez zastrzyki surowicy. Twardziel jest bardzo zaraźliwy.

**W LASACH** pod Kościanem znaleziono olbrzymi grzyb. Waga jego wynosi 1 kg. i 150 gramów. Obwód grzyba wynosi tyle, co wielkiego talerza.

— 000 —

**OLBRZYMI BALON STEROWIEC ANGIELSKI** przeleciał szczęśliwie z Londynu do Montrealu w Kanadzie w przeciągu czterech dni z 25 podróży i 10 pracownikami sterowca. Chyżość lotu przeciętnie po 160 klm. na godzinę. — Balon ten ma rozpocząć regularną komunikację powietrzną między Anglią i Kanadą.

**POLICJA ANGIELSKA** została wyposażona w kieszonkowe aparaty radiowe. Dzwoneczek w guziku daje znać policjantowi, kiedy ma słuchać radia. W ten sposób dyrektor policji może w jednej chwili porozumieć się z pięciu tysiącami posterunkowych pełniącymi służbę na ulicach Londynu.

**TRZYSTA TYSIĘCY** robotników pracuje przy budowie największego na świecie okrętu angielskiego o pojemności 60 tysięcy ton (600 tysięcy centnarów). 15 tysięcy lamp będzie ten okręt oświetlać. Będzie to jakby najwspanialszy pałac ze wszystkimi zbytkami.

**KAPITAN** okrętu w Grecji wrzucił 5 podróży do morza, bo nie mieli biletów. Dopiero żona kapitana z rewolwerem w rękę zmusiła męża do uratowania tonących.

## O nawrócenie.

Długo czekałem pod tą wiejską strzechą  
Na upragnione przybycie Ojczyzny,  
Aże narzęcie wraz z szronem słońca  
Ujrzałem Ciebie — jedyna pociecho,

Matko Polsko!

Przybyłaś zrzucić naszą krawa dole,  
Gdyśmy w niewoli dni wiedli w udreco.  
Do Ciebie o pomoc wyciągał ręce  
Boś Ty jedna czuła nasze bole,

Matko Polsko!

A dzisiaj, skoroś wolną — odrodzona  
I niema nad Cię bogatszej krajny,  
To wiarołomne — niegodziwe syny  
Ranią Ci serce wewnątrz Twego łona,  
O Matko Polsko!

Ty płaczesz dzisiaj... a lzy Twe perlste  
Czyste jak kryształ płyną, ciągle płyną...  
Lecz ja — chłop polski mówię, że nie zgina  
Bez echa w ludzie... — Tak dopomóż Chryste!  
A teraz bracia, za tych, którzy podł!  
Którzy Ojczyznę smucą, ostabiają  
I lzy z Jej oozu krawawe wyciskają,  
Niech się z nas każdy o poprawę modli.  
„A więc tych, których na nasze skaramie  
Sami do seimu wybrałiśmy po to  
Aby nas bronić, — nie zdradzać za złoto“  
Nawróć ich Panie!

A i tych także, co w swym pańskim stanie  
Do ludzi bardziej zbliżyć się nie chcą,  
Przez podział ziem, której nazbyt młeli  
Nawróć ich Panie!

I tych, o zgrozo! którzy okradanie  
Gnoszą narodu na sumieniu kłada,  
Aby żyć szumnie i z wielką parada  
Nawróć ich Panie!

A może kłedyś — za Twą wołą Boże,  
Gdy się szkodliwe chwasty z nas wyplenią  
I z płonnych roślin — w urodzajne zmieniają  
Zakwitnie szczęście na polskim ugorze  
Spraw nam to, Boże!!

Bruki-Pomorze.

Mikołaj Nowak.

— 000 —

# GOSPODARSTWO.

## OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

**ZA 100 KG.:** Pszenica 29.50—33.50 zł., żyto 20—21, jęczmień 21—22, owies nowy 20—21, stary 24—24.50, groch polny 27—29, mąka 65 proc. pszenna 60—61, żytnia 37—37.50, razowa 30—31, otręby pszenne 14—14.50, żytnie 12.50—13, siano 8—12, słoma 3.50—6, ziemniaki 10—11. — **CENY KONI:** Konie pojazdowe lekkie 300—600 zł., robocze 250—500, rzeźne 75—150. — **CENY BYDŁA:** Buhaje za 1 kg. żywej wagi 1—1.38 zł., woły woły 1.08—1.40, krowy 0.82—1.30, jałówki 0.95—1.40, cielęta 1.15—2.05, nierogacizna 1.80—2.25, białej wagi 2.20—2.67. — **SKÓRY:** Wołowe 1 kg. 1.70 zł., krowie 1.60, z jałówek 1.70, cielęce szt. 9—10 zł. — **ŁÓJ NERKOWY** 1 kg. 1.20—1.30 zł., I. kl. 0.80, II. kl. 0.60. — Spędy zwiększone, ceny utrzymane.

**NABIAŁ:** Mleko niezbiel. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 0.80—1 zł., masło zwyczaj. 4—4.40, jaja szt 13—14 gr. — **JARZYNY:** Marchew 1 kg. 15—20 gr., cebula 20—30, kapusta kopa 3—4, pomidory 1 kg. 40—50, włoszczyzna św. 30—35, ogórki szt. 3—4 gr. — **OWOCE:** Jabłka 1 kg. 0.50—1.40 zł., gruszki 0.80—2, śliwki 0.80—1.80, borówki litr 0.30—35. — **DRÓB:** Kury szt. 4—7 zł., kurczęta para 3—5, kaczkę szt. 2—4, gęsi szt. 8—10.

— o o o —

## Uprawa i nawożenie pod rzepak.

Staje się dziś coraz bardziej widocznym, że przestawianie na zasiewie żyta, pszenicy i owsa utrudnia gospodarowanie w dzisiejszych czasach. Są ziemiopłody i o wiele cenniejsze i droższe, a mające przytem zbyt i wcale nie trudne do uprawy. Do takich należy rzepik, zwany także rzepnicą. Jest to roślina, która na ziemi średnio mocnej, a więc pszennej, buraczanej, choćby nie najbujniejszej daje zupełnie zadawalniające plony, byle zadbać o odpowiednią uprawę. Wprawdzie im ziemia bogatsza, tem plon większy, tak zresztą przy każdej uprawie się dzieje, ale tu specjalnie nie chodzi o bogate czarnoziemy, ale o takie ziemie, które należą poprostu do lepszych byle nie za mokrych. Rzepik, nie mówię tu o grubszym rzepaku który jest bardziej wymagający, choć plenniejszy, płaci nieźle, bo około 80 zł. za kwintal, a można liczyć na plon przeciętnie skromny 7 kwintali z morga, choć i do 10 dociąga. Rola pod rzepik zarówno jak i pod rzepak musi być przedewszystkiem czysta i doskonale wyrobiona — a więc tak jak w ogrodzie. Może to być ugór nawieziony poprostu obornikiem — choć trudno namawiać na gnój stajenny, skoro go w tym czasie zwykle brakuje. Dalej, rzepik uda się i po wyce sprzątniętej na zielonkę, a nareszcie i na polu po koniczynie, z którego zdjęto pierwszy pokos — a drugi jego odrost przyorano. Po zielonkach orze się rolę na raz (o ile zielonki dobrze się udały), potem bronuje się i pozostawia się do 1 sierpnia. Następnie sprężynówka nie głęboko, żeby nie powyciągać przyoranych roślin, oraz broną, która ziemię doskonale spulchni i rozbije. Tu nie zaszkodzi drobne rozbić grudek — jak np. przy uprawie pod pszenicę — przeciwnie: należy ziemię nieco sproszkować. Jeśli nie był rozwój zielonek dość zwarty, a tembardziej jeśli się trafił perz, w takim wypadku trzeba rolę podorać, wytrzepać, uwlec, a gdy przyjdzie czas, to znaczy około 1 sierpnia wyorać drobnitko do pełnej głębokości. Czy wałować i ile razy bronować, to zależy od sprawności gleby, główna rzecz, to żeby ziemia na czas siewu między 1—10 sierpnia była jak puch doskonale doprawiona. Ale oprócz tych warunków mechanicznej starannej uprawy ważnym jest ogromnie zasilek nawozowy. — I to nawet, jeśli był świeżo dany obornik. Przedewszystkiem ostatnią orką, albo kultywatorem, żeby azotniak z ziemią wymieszać. Prócz azotniaku, użycie którego jest warunkiem udania się rzepaku, względnie rzepiku należy pamiętać także o nawożeniu fosforowym i potasowym. Rzepak potrzebuje znacznych ilości azotu, który pobiera głównie w jesieni. Dlatego też często oplaci się dawkę azotniaku podnieść do 250 i 300 kg. na ha. Na dobrej buraczanej ziemi siewałem rzepik i rzepak zawsze po jęczmieniu, dając na ha bez obornika podwójną dawkę nawozu azotowego, t. j. około 300 kg. azotniaku na ha i około 300 kg. superfosfatu i 300 kg. kainitu na ha. A miewałem po 15—17 kwintali z ha. Ziemia była w dobrej kulturze, a przy orce siewnej stosowałem pogłębiacz.

Siew wykonać należy rzędowo w odstępach 40 cm. rząd od rzędu, a ustawić siewnik na najrzedszy siew (ale jeszcze równy), a potem gdyby powschodziło jeszcze za gęsto, to przedziabac tak, żeby rośliny stały na rzędzie co 10—12 cm. jedna od drugiej. Lepiej się wtenczas rozrastają i będą odporniejsze na działanie mrozu zimowego i przed wiosenną zmienną pogodą. Rzepak czy rzepik wogóle nie znosi zbyt silnych mrozów, o ile nie

spadnie śnieg, to przy suchym mrozie 17 st. C. wymarza. Trzeba więc nieco i zabezpieczyć go na zimę. Otóż należy po zasiewie pole dobrze wyprzegonować, a po wzejściu rzepaku, obredlić, nie zasypując jednak rzędów. Dopiero w październiku, gdy dobrze się rzepak ujmie, obredlić jeszcze raz i oczywiście poprawić przekop do przegonów, żeby woda łatwo z pola spływała. Tak zakopcowany przez obredlenie pewnie zimę przetrwa, niż nie ogartywany, a na wiosnę wcześniej ruszy.

Jeśli z powodu niesprzyjającej zimy rzepak zmarnieje, to niewielka strata, bo wysiew jakich 40 kg. ziarna na ha nam się tylko zmarnieje — natomiast możemy zasiać rzepak letni — albo bobik. Pszenica po tych zastępczych roślinach później będzie również piękna jak po zimowym rzepaku, względnie rzepiku, który dla pszenicy jest doskonałym przedplonem.

Czasem rzepak nie od mrozu ginie, ale od udużenia pod skorupą śniegu — więc rada na to: pokruszyć skorupę ciężką broną. Sprzęt następuje ku końcowi czerweca — więc w porze, kiedy słoma bardzo nam się przyda — a świeży grosz za pokupne ziarno jeszcze bardziej. Rzepak łatwo się kruszy ze strków na polu — więc sprzątać go należy, gdy zabrunatnieje i w stertach dosuszać. Potem na spichrzu trzeba przerabiać, by nie spleśniał.

— o o o —

## Koszenie koniczyny ścierniskowej.

Można młodą koniczynę kosić, byle nie zapóźno (początek października), ażeby mogła nieco odrosnąć przed zimą. Koszenie młodej koniczyny ma i tę dodatnią stronę, że przed zimą dobrze się rozkrzewia i na wiosnę szybciej rośnie. Nieskoszona koniczyna jest narażona na wyprzenie, o ile była wsiana w pszenicę, a ściernisko wysokie; następuje to w zimy śnieżne, kiedy na takich ścierniskach śnieg dłużej leży. Doświadczenie to mam z zimy w 1928 r. na 1929 r., gdy pozostawiłem trochę koniczyny na spaszanie krowami. W tem miejscu koniczyna była zupełnie rzadka i puściły się zamiast niej różne trawy, zaś na skoszonych jesienną miałem 3 pokosy bujnej koniczyny.

— o o o —

## Wycinanie wilków.

Lato jest najodpowiedniejszą porą do usuwania odrostów korzeniowych, czyli pijawek. Są to odrosty, wyrastające z szyjki korzeniowej, lub też z korzeni drzew. Zwłaszcza podatni do wydawania odrostów korzeniowych są wiśnie i śliwy, wreszcie jabłonie. Najczęściej pojawiają się owe odrosty w miejscach uszkodzenia. Drzewo wydaje je celem zagojenia ran. Niekiedy, gdy szczep należy do odmian słabo rosnących, soki z dzika nie zostają zużytkowane, a w rezultacie powstają odrosty. Ponieważ odrosty korzeniowe, pozostawione samym sobie, znacznie silniej się rozrastają niż zachodzi tego potrzeba i zabierają soki części szlachejnej, przeto usuwamy je. Robotą usuwania odrostów lepiej się odbywa, gdy ziemia nie jest zamokra i niezamarznięta, a więc latem. W tym celu odkopujemy motyką ziemię aż do obnażenia nasady odrostu i wycinamy go zupełnie gładko przy korzeniu, poczem zakrywamy ziemią z powrotem. Po takim wykonaniu czynności możemy być pewni, że odrost na nowo nie ukaże się. W wypadku przycięcia tylko odrostu nad powierzchnią ziemi wywołujemy rozgałęzienie się tegoż i w rezultacie mamy więcej pędów, niż przed przycięciem. Gdy czynność tę powtarzamy przez szereg lat, to u nasady pnia, t. j. w odziomku, wytworzy się rozgałęziona narośl, której całkowite usunięcie wywołałoby zbyt wielką ranę. Dlatego lepiej odrazu usuwać odrosty należycie.

Wilki, czyli proste, wystające prostopadle do pnia pędy na pniu lub gałęziach korony, służą drzewu również do gojenia ran, lub też do zachowania równowagi we wzroście drzewa. Dlatego je uszczykujemy dopóki się drzewo nie uleczy i nie wzmocni. Gdy to choćby do pewnego stopnia się stało, to wilki usuwamy z nasadą, gdyż dzięki pionowemu wzrostowi silniej rosną od innych pędów, zbyt gęsto zagęszczają koronę, a same nie owocują. Jeżeli brak obok rozgałęzień, to wilk, przycięty zimową porą na 3—4 oczka służyć może jako gałąź zastępcza.

Z. Makowski.

— o o o —

**MIEDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE** we Lwowie od 2 do 16 września zapowiadają się w tym roku jako wielka wystawa powszechna. Chłopi z okolicznych powiatów powinni je zwiedzić, osobiście wielki dział najnowszych maszyn rolniczych.

**KURS GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO** w Ludowej Żeńskiej Szkole Rolniczej w Podegrodziu (pow. Nowy Sącz) rozpoczyna się 1 października.

Kurs trwa 10 miesięcy i obejmuje naukę teoretyczną i praktyczną z gotowania, piekarstwa, młeczarstwa, hodowli inwentarza, pszczelnictwa, ogrodnictwa, robót ręcznych i kroju. Jednocześnie uczennice powiększają swe wiadomości z religii, języka polskiego, rachunków, historii, geografii, przyrody i higieny. Przyjmowane są uczennice powyżej 16 lat, po ukończeniu szkoły powszechnej, posiadające świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, świadectwo moralności poświadczane przez proboszcza parafii. Oplata za całkowite utrzymanie wynosi 30 zł. miesięcznie.

Podania wraz ze świadectwami nadsyłać należy do kierownictwa szkoły, Podegrodzie — pow. Nowy Sącz.

**W GDYŃSKIEJ SZKOLE HANDLU MORSKIEGO** dokonana została prowizoryczna analiza próbna nafty z Tucholi. Analiza ta wykazała, że nafta z Tucholi zawiera 40 proc. benzyny ciężkiej, 40 proc. ciężkiej nafty, oraz 20 proc. lekkich olej. Analiza stwierdziła nadto, że w nafcie tucholskiej niema ani parafiny ani asfaltu.

**WYWÓZ ŚWIN** do Wiednia zwiększył się na 7000 sztuk tygodniowo, bo Niemcy przestały przysyłać wobec lepszych cen u siebie. Eksport bekoniów do Anglii też się podniósł.

## Rozporządzenia urzędowe.

### ZABEZPIECZENIE JAZDY.

Według badań policyjnych, znaczna część wypadków zderzenia samochodów z wozami konnymi powstała nie z winy szoferów, lecz woźniców, którzy lekceważą sobie przepisy o ruchu kołowym na szosach. Jeżdżą bardzo często po niewłaściwej stronie, nie posiadają w nocy laterek, albo umieszczają je tak, iż są w bliskiej odległości zupełnie niewidoczne. W związku z tem postanowiło Min. Spraw Wewn. wydać specjalne przepisy dla wozów konnych na szosach i wezwać urzędy gminne do ogłoszenia ich w interesie włościan i bezpieczeństwa ruchu na szosach.

### ASEKURACJA.

Ministerstwo spraw wewn. wydało świeżo do wszystkich wojewodów okólnik, przypominający urzędowi gminnym obowiązek nadzoru przy przymusowym ubezpieczeniu budynków od ognia. Według art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o przymusie ubezpieczenia, budynek uważa się za ubezpieczony od godz. 12 w poł., następnego dnia po zgłoszeniu przez właściciela budowli, względnie w braku zgłoszenia od godz. 12 w poł. następnego dnia po wysłaniu przez urząd gminny zaawizowania o ukończeniu budowli.

### INWALIDZI CYWILNI.

Ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych, t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu zmniejszeniem zdolności do pracy na skutek działań wojennych bez przyczynowego związku ze służbą wojskową. Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie dla tych inwalidów zostało podwyższone, **ostateczny zaś termin zgłaszania pretensji o zaopatrzenie z tego tytułu, ustalony został na dzień 30 września b. r.**

Jak się dowiadujemy, prawo do tego zaopatrzenia mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austriackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku 100-procentowej niezdolności do pracy oraz konieczności pielęgnacji wynosi 25 zł.

### KIEROWNICTWO PRZY POŻARACH.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało rozporządzenie w sprawie obowiązków ludności w czasie pożarów. W pierwszym rzędzie rozszerzono obowiązek dostarczania samochodów. Każdy ma obowiązek w razie potrzeby udzielić swego samochodu ciężarowego dla przewozu strażaków i narzędzi, osobowego dla przewozu rannych i poparzonych. Nie wolno przy tem rościć pretensji za uszkodzenie powstałe bez niczyjej winy, w czasie akcji ratowniczej. W czasie pożaru cała władza na zagrożonym terenie należy do komendanta straży, któremu winni ustępować funkcjonariusze gminni i policyjni. Straż ogniowa ma prawo rozebrać sąsiednie budynki, jeżeli uważa, że przez nie może się przerzucić ogień. To rozporządzenie dopomoże wydatnie strażom ogniowym do wykonywania obowiązków.

LEKARZ DENTYSTA

1443

**ALEKSANDER ROMM**  
W KROSNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności  
powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

## Rozmaitości.

### Bacność przed oszustami!

Do władz policyjnych w miejscowościach, gdzie odbywają się większe jarmarki, wpływały skargi wieśniaków, że zostali przez jakichś młodych ludzi oszukiwani w bezczelny sposób. Ostatnio w Ujazdowie w pow. tomaszowskim odbywał się doroczny jarmark na płody rolne i konie, gdzie w ręce policji wpadła „piątka” lotrzyków, których sprowadzono na posterunek policji.

Ustalono, że cała sztuka „podchodowa” polegała na wypatrzeniu na jarmarku ofiary z większą gotówką. Wówczas jeden z bandy podchodził, udawał, że szuka zagubionych pieniędzy, owiniętych w gazetę.

Naiwni, chcąc się przekonać, czy mają swoje, wyciągali z zanadru lub z kieszeni swe pieniądze również najczęściej owinięte w gazetę. Wówczas oszuści sprawdzali i porównywali ze swymi pieniędzmi, a potem ułatniali się, pozostawiając w rękach ofiar zamiast banknotów skrawki gazet.

W czasie rewizji u zatrzymanych znaleziono większą sumę pieniędzy, która pochodzi z takiego oszustwa.

W początkach b. r. w Warszawie ukazał się młody mężczyzna w mundurze kolejowym, który podawał się za urzędnika Min. Komunikacji i zapewniał że ma wielkie stosunki u władz i może dopomóc do uzyskania posady na kolei.

Wnet poczęli się zgłaszać bezrobotni, którym „pan naczelnik” kazał pisać podania, opatrzone odpowiednią marką stemplową, dołączyć tytułem kosztów 50 zł. i składać u jego sekretarki. Nagle „pan naczelnik” zawiadomił swą klientelę, że przeniesiony zostaje do Łodzi.

Po przybyciu do Łodzi otworzył podobne biuro, następnie przenosił się „dla dobra służby” do innych miast jak Lwowa, Krakowa, Piotrkowa, a wszędzie przyjmował mnóstwo podań z załącznikami.

Ody oczekujący pracy nie mogli się doczekać nominacji, udali się do Min. Komunikacji i tu dowiedzieli się, że podania wcale nie wpłynęły. Poszkodowani zebrawi się tedy w pewnej restauracji na Pradze by urządzić co należy dalej robić. Przypadek zrzucił, że w restauracji zjawił się „pan Naczelnik”, prowadząc ze sobą dwie dalsze ofiary. Obito go i oddano w ręce policji, gdzie okazało się, że jest to Piotr Lorenc, stary kryminalista, oszust, szantażysta, kilkakrotnie karany już za podobne sprawy więzieniem.

Ofiarą jego „biura podań” padło 340 osób, od których wyludził przeszło 20.000 zł. Onegdaj Lorenc stanął przed sądem, który wymierzył mu karę pięciu lat więzienia.

## Przygotowania do podróży polarnej.

Niedostępne krainy polarne stale ciągną ku sobie nieustraszonych podróżników i badaczy naukowych, którzy, nie zrażając się licznymi ofiarami, jakie pociągają za sobą poprzednie wyprawy podbiegunowe, pragną za wszelką cenę dotrzeć do krańców lodowcowych i jak najlepiej je zbadać.

Jednym z takich nieustraszonych podróżników podbiegunowych jest lotnik amerykański, Wilkins, który niejednokrotnie już przedsięwziął wyprawę w okolice bieguna. Obecnie dzielną ten podróżnik zamierza przedostać się do bieguna północnego przy pomocy łodzi podwodnej, na której ma zamiar przebyć drogę pod powłoką lodową, pokrywającą ocean północny.

Przygotowania do tego śmiałego przedsięwzięcia są już prawie na ukończeniu. Wilkins zamówił łódź podwodną i poczynił w niej szereg zmian, przystosowując ją w ten sposób do zamierzonej wyprawy. Przedewszystkiem więc na dziobie łodzi umieszczono pily do przerzycania skorupy lodowej, dzięki czemu łódź będzie mogła się przebić przez pokrywę lodową grubości 3 i pół metra. Załoga łodzi podwodnej będzie się składała oprócz Wilkinsa z 18 ludzi. Zapas żywności ma być obliczony na rok, a ilość materiału popędowego na przejechanie 11 tysięcy kilometrów.

Wyprawa Wilkinsa ma charakter naukowy, to też zamierza on co pewien czas wynurzać się na powierzchnię morza i przedsięwziąć pomiary oraz badania. O ile wyprawa ta powiedzie się, to niewątpliwie odda ona poważne usługi nauce, wzbogacając szczerze wiadomości o krajach polarnych.

**CZUŁA MATKA.** Ciekawa historia wydarzyła się w niemieckim miasteczku Gösing. W pewnym gospodarstwie kótce wszystkie małe co do jednego zabrano. Wówczas kocica przyniosła sobie ze strychu małe pisklę, ażeby niemi się opiekować. Lecz pisklę oddano z powrotem praw-

witej matce. Kocica i tym razem nie dała za wygraną, po kilku dniach bowiem przyniosła z pola dwa małe zajaczki, które karmi, obchodząc się z niemi z największą czułością i broniąc przeciw wszelkim niebezpieczeństwom.

## WESOLY KACIK.

### Natępne muchy.

Zuchwale muchy, co to przez dzień cały  
Ciotce Agnieszce do garnków się pchały,  
Jedne liwały talerzy krawędzie  
Inne włożyły pod przykrywkę wszędzie...  
„Zle” — mówi ciotka — „trza radzić coś biedzie”  
Zaraz do sklepu po „lekarstwo” idzie —  
Kupiła taśmę co to miodem woni,  
Żeby się muszki przyczepiały do niej...  
I zawiesiła na czerwonym sznurku,  
Nad garnuszkami, co stały na murku.  
Gdy mąż jej wróci, co poszedł do miasta,  
Toż ją pochwali, że mądra niewiasta...  
Muchy jak ludzie, co lubią pić z flachy —  
Zaraz poczuły miodowe zapachy —  
Zeszły się rączy miodowym nektarem  
I nad garnkami zawisły ciężarem...  
Ciotka w noc długo czekała na męża,  
Lecz sen cierpliwość czekania zwycięża. —  
Więc legła ona pod pierzynkę w łóżko,  
Aż mąż zapukał „puszczaj moja duszko”  
Puściła ciotka mąż spłity jak bęła,  
Zataczał kłęgi z wielkiego wesela. —  
Usiadł na ławie chłopisko znużone,  
„Dajno iść babo!” — krzyknął na swą żonę...  
Wnet jadł chłopisko, bo był głodny strasznie  
Wtem nagle krzyknął „Nlech cię piorun trzaśnie!”  
Ja tobie babo poprzetracam ręce!”  
Bo znalazł w barszczu muchy na taśmce...  
Izydor Wilk ze Zręcina.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

**Babicki:** Zazdrość jest grzechem głównym. Za stratę syna niech ma choć zasilek. Dokładnie wymierzyć, kto potrzebuje a kto nie, jest bardzo trudno. — **M. Tokarz:** Za sto koron pożyczonych w r. 1910 na budowę domu czy krycie dachu należy teraz oddać 105 zł. i procent przynajmniej za trzy lata. — **Nowosielski:** Taryfa określa, ile ma wziąć notariusz czy adwokat za pisanie, notowanie itp. czynności manipulacyjne. Ale nie ma stałej taryfy na koncept kontraktu, bo to wymaga różnej pracy. Zwykle przyznają sądy 2 procent od ceny. — **Lutowska:** Ustawa rowiecka jest zła i trudno dojść końca. Radzimy pójść do starosty i poprosić go o ratunek przed plagą dzików. A gdyby starosta odmówił, to nam donieście. — **St. Lewicki:** Każdy uszkodzony pieniądz polski można wymienić na nowy w którymkolwiek oddziale Banku Polskiego za opłatą 50 groszy. — **St. Jastrzebski.** Condé Sitedela: Życzeniu z 15 bm. czynimy zadość, witamy i życzymy jak największego pożytku. — **M. Kwiatek:** Ślicznie dziękujemy za zaufanie, ale naprawdę nie mamy ani czasu, ani chęci na załatwianie takich sprawunków. My na loterii nie gramy i każdemu przyjacielowi tak doradzamy. Przesłanych 10 zł. zwracamy. — **W. Szott:** P. Palys Władysław mieszka we Lwowie ul. Kadecka 6. — **M. Zubik:** Dobrze napisane, ale nie jest dokładnie stwierdzone w piśmie, czy krowa Fr. Szafrana zginęła przez ów zabieg dr. Wójcika. Prosimy nam to dodatkowo donieść. — **J. Krepki:** Uważamy za lepszy ten związek młodzieży, który należy do Strzelca i współdziała z kierownictwem szkoły. Psalmy niech śpiewają starzy, a młodzi niech nabywają sił i rozumu dla walki o Polskę i o byt. Adres p. Wilka jest wieś Zręcina, poczta Chorkówka koło Krosna. — **Wolbrom:** Mieszkamy w Krakowie, ale żadnych cudów u Karmelitanek ani nie widzieliśmy, ani nie słyszeli. Przyjaciel Ludu ma właśnie za zadanie, aby wybijać ludziom z głowy czekanie na cuda, a wpajając świadomość, że tylko rozum i uczciwa praca prowadzą do zbawienia. Doradzamy uczęszczanie na naukę, do teatru i kina, o ile coś pouczającego przedstawiają. Na odpuszcie bywa raczej rozpusta niż nauka. Stapiński ma teatr i kino przy biurku gdy czyta i rozważa różne listy, ot np. i Pański. Gniewajcie się, ale czytajcie, a z czasem przyznacie nam słuszność. — **Łęka:** Zarzutów jawności nie drukujemy, gdyż nie mamy dowodów i nie chcemy się narażać na proces. Możecie to napisać wprost do władzy przełożonej. — **K. Kurzydło:** Pismo otrzymałem. Wprost nie do wiary. Zbadam i doniosę, co uczynić wypadnie. Pozdrawiam. — **M. Orzegowski,** St. Louis: Odpowiedź listowną wysłałem 22 sierpnia. Po otrzymaniu odpowiedzi z Józłowa zobaczę, czy i co uczynić wypadnie. Pozdrowienie wszystkim Ródakom. — **Kaletnik Wl.:** 2.50 wystarczyło do 24 X. 930. — **Janik Fr.:** 2.50 pokryły prenumeratę do 18 I. 930. — **Kocur H.:** Prenumerata wyrownana jest dopiero do 1 VII. br. a nie do końca września, jak Pan pisał. — **Czytelnia Ludowa, Mateuszówka:** Gazety regularnie wysyłamy. Prosimy przypilnować na poczcie. — **Kowalski A.:** 20 fr. otrzymaliśmy. Adres zmienił się. — **Dombal A.:** 4 dol. otrzymano. Zanotowano 2 dol. na dalszą prenumeratę dla Pana, drugie 2 dol. dla ob. Dziuby J. Dziękujemy. — **Swaryczewski K.:** Gazety stale co tygodnia wysyłamy. Prosimy o upominanie się na poczcie. — **Górczyca Fr.:** 20 fr. zanotowano. — **Pikul K. W.:** 6 dol. a conto R-ków kolportażowych zapisaliśmy. Rk. przesyłamy w najbliższych dniach. — **Mielik A.:** 2 dol. otrzymaliśmy.

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

**Jarusik A., Hnat B., Lewicka T., Pikula J., Lenik M., Bukowczyk K., Nowak W., Mokrzycka J. i U., Czaplą J., Kranz M. i J. Kośmidek II. Wojdyła W., Zabawa II. Pogorzelska A., Potrzeba M., Brzyska M., Szeżak II. Węgrzyn M., Gajda II. Machoń M., Guzicz T., Nowak M., Kowalscy J. i M., Szczepanik K., Blachaczkowa K.:** Ponaglami. Odpowiemy we wrześniu. — **Koś A.:** Przysłać metrykę śmierci śp. syna zawierającą przyczynę jego skonu, oraz metrykę urodzin matki. — **Potrzeba M.:** Wdrożono badanie stanu majątkowego. — **Prinak Fr.:** Przysłać metrykę śmierci syna z wyjaśnieniem, co było przyczyną skonu, wyciąg rodzinny, zaświadczenie, że nie posiada innych dzieci mogących dać utrzymanie ojcu i świadectwo fizyka stwierdzające utratę zdolności zarobkowania, o ile nie skończył 60 roku życia. — **Serbin T. i A.:** Odmówiono, ponieważ mają grunt na utrzymanie. — **Guzicz T. i Kukla J.:** Za podzielony pomiędzy dzieci grunt przyjęły one obowiązek na siebie utrzymywania ofiarodawcy do zgonu. Wobec tego rodzicom nie przysługuje prawo do zaopatrzenia na koszt skarbu, jakie należy się tylko pozbawionym takiej pomocy ze strony żyjących dzieci. Doradzamy ostrożność przy podziale majątku pomiędzy dzieci, bo tą drogą ominąć zastrzeżeń ustawy nie można, a naiwni rodzice za radą niesumiennej osoby łatwo zamiast zasiłku orzywać mogą kij żebaczy do ręki. — **Bartula K.:** Przysłać zaświadczenie gminy potwierdzone przez starostwo, że niema majątku. — **Wrona K.:** Brak metryki ślubu był przyczyną odmowy, która stała się prawnomocną. Katz false Gleicher F.: Zaopatrzenie przyznano. Szczegóły listem.

**Kacanik St.:** Z powodu urlopów biurowych oraz ferri sądowych ponaglanie spraw emerytalnych od 1 lipca do 1 września okazało się bezskuteczne. Prosimy tedy o wyrozumienie i cierpliwość. St. Stączek.

## Sensacyjna zniżka cen!!!

**ZEGAREK** 135  
**Z amerykańskiego złota**  
niezmem nie różniące się od prawdziwego złota  
14 to karatowego  
tylko za zł. 6.25 (zamiast zł. 303.—).  
UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanymi przez inne firmy. Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dzwiczny. Jako premję stalówkę do wiecznego pióra z amerykańskiego złota.

Za 10-letnią gwarancją, 2 szt. 12 zł., 3 szt. 18 zł. Znacznie lepszy gat. 10.25, 12, 17, 23. Ze świecącym cyferblatem 6.25, 11.25, 14.75, 17.85. Zegarek kryty ANKIER z trzema kopertami z amerykańskiego złota 13.95, 15.95, 22.95. Zegarki na rękę męskie lub damskie 12.25, 13.95, 15.95. Takie zegarki jak rysunek, nikielowe 4.87, 5.25, 2 szt. 10.25. Łańcuszki z amerykańskiego złota 1.50, 1.95, 3 zł., 4 zł. Brytawy zagraniczne 5.75, 7.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapasowymi grzebieniami 8.95 i 10.95. Za koszty przesyłki płaci kupujący. Adresować:

Przedstawicielstwo Szwajcarskich Zegarków

ED. JAKUBIŃSKI, WARSZAWA,

PLAC NAPOLONA ODDZ. 38, SKRZ. POCZT. 237.

UWAGA: Posiadamy setki listów dziękczynnych.

## Nie trzeba się wstydzić, lecz ratować!

Jeżeli komu się zrobiła gula (wypęk) w pachwinie lub na podbrzuszu i może już opaść w dół, to tak mężczyzna jak i kobieta albo i dziecko uratuje się bez operacji i będzie bezpieczne życia i zdrowia zaraz i na dalsze lata, gdy sobie sprowadzi bandaż rapturowy od bandażyści:

## M. L. POLACZEK w Samborze 55.

Przy zamówieniu należy podać miarę w około przez biodra nitką lub centymetrem, opisać z której strony, jak wielkie, czy to jest czasami bolesne, wiek, zajęcie i t. d. Cena za bandaż od 12 zł., zaś bandaże przepuklinowe, czy rapturowe o specjalnej konstrukcji są w conie od zł. 20.

W Pań POLACZEK, bandażysta w Samborze.

Przesyłam resztę należności z równoczesnym serdecznym podziękowaniem, gdyż na skutek należytego doświadczenia, zostałem wyleczony, niechaj Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Z poważaniem

Ks. M. JEDMAK.

16/1. 1929. Nahujowice, p. Drohobycz.

116

## DOM MUZYCZNY

### IGNACY CYPRES

RAKÓW, Szewska 13/PI L

wysła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkami 23 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 88 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl.

„Gre Reskopi” patent 6 łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek.

słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brytawy „So-

lingen” po 8, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

ze garków i instrumentów darmo i opłatnie. 4610



# ROLNICY!

Przy JESIENNYM użyciu nawozów saletranych

# SALETRZAK

(SALETRA WAPNIAKOWA)

jest NAJODPOWIEDNIEJSZYM nawozem,

gdyż działa szybko i energicznie, a równocześnie nie podlega łatwo wymyciu i wypłókanu z ziemi.

## SALETRZAK

zawiera 15,5% azotu (połowę w formie saletrzanej, połowę w formie amonowej) i 31% tlenku wapnia (w formie węglanu wapnia).

Nabyć za pośrednictwem wszystkich organizacji rolniczo-handlowych oraz kupiectwa.

Wszelkich informacji: PANSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w CHORZOWIE G. Śląsk.

## PAMIĘTAJ!

że od dnia 9 września r. b. rozpoczynają się ciągnięcia

V-tej KLASY

21 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

i trwać będą

do 14 października r. b.

### WYGRANE:

350.000 zł.    250.000 zł.  
150.000 zł.    100.000 zł.  
75.000 zł. i t. d.

Folwark Libusza powiat Gorlice, sprzedaje grunta doskonale położone przy dużej rafinerji nafty, na spółaty. Zgłoszenia: Libusza dwór, poczta Zagórzany.

Władysław Kwolek urodzony w roku 1903 w Jasienicy powiat Brzozów unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Przemyśl.

Paweł Babiarz ur. 1895 r. w Jagodniku p. Kolbuszowa, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko.

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Węgrzyn Franciszek, wydaną przez P. K. U. Łańcut, unieważniam.

Pinkas Rozmarin ur. w r. 1896 w Ropczycach unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko.

Dom nowo zbudowany obejmujący cztery kuchnie, cztery pokoje i balkon z werandami, nadający się do prowadzenia sklepu kolonialnego w Skoczowie, komunikacja koleji blisko — z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel sam lub Ostruska Paweł, tokarz, w Skoczowie, Nr. 370, Śląsk Cieszyński. 171

## Sensacyjna zniżka cen!!

Bez blagi! Nie zwracaj uwagi na obietnki różnych firm!

### ZEGAREK z amerykańskiego złota



w lepszym gatunku niżem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-to karatowego tylko za zł 5.85 (zamiast 303.—).

UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanymi przez inne firmy. Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dzwiczny.

Z 10-letnią gwarancją, 2 szt. 11.50, 3 szt. 17.— zł. Znacznie lepszy gat. 10.—, 12.—, 17.—, 23.—. Ze świecącym cyferblatem 9.—, 11.—, 14.75, 17.35. Zegarek kryty Ankier z trzema kopertami z ameryk. złota 12.95, 15.—, 22.95. Zegarki na rękę męskie lub damskie 12.—, 13.95, 15.95. Takie zegarki jak rysunek niklowe 4.67, 5.25, 2 szt. 10.25. Łońcuszki z ameryk. złota 1.50, 1.95, 3, 4 zł. Brzytwy zagraniczne 5.75, 7.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapasowymi grzebieniami 8.95 i 10.95. Budziki stołowe 10.95. Junkas 14.—, 16.—. Za koszty przesyłki płaci kupujący.

Adresować:

Przedstawicielstwo Szwajcarskich Zegarków KOMERCJA Warszawa, ulica Dzielna 45. P. L.

## Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1927

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

### Ważne!

### Uwaga!

### Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, opuchliznom, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

≡ Skutek ≡  
nadzwyczajny

## ICHTIOMENTOL

≡ Działanie ≡  
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13.— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

